Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z. o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 27 sierpnia 1927. Nr. 101

Niemiecka zasada: Jeżeli nie oddasz dobrowolnie, zabiorę ci gwałtem.

Jak już w poprzednim naszym artykule wstępnym zaznaczyliśmy, Niemcy gorączkowo zbroją się i całą siłą pary prą do nowej wojny, ale z drugiej strony nie zaniedbują i innej drogi i sposobu do odzyskania utraconych prowincyj, a mianowicie drogi propagandy i wywierania nacisku na inne państwa, aby zwłaszcza na wschodzie dobrowolnie im oddano to, co swego czasu nieprawnie posiedli, a co przez wojnę światową utracili. Wyczerpują tu cały arsenał swych zarówno podstępnych i przewrotnych jak niemniej bezczelnych wywodów i sofizmów, aby inne państwa przekonać o potrzebie zwrócenia im utraconych obszarów. Typowym pod tym względem przykładem jest rozprawa umieszczona w rzekomo międzynarodowem czasopiśmie wychodzącem w Berlinie, Londynie, Paryżu, Genewie i Nowym Jorku w języku angielskim, a w rzeczywistości niemieckim, bo wydawanym za niemieckie pieniądze i służącym niemieckim interesom. Ostatni numer poświęcony jest sprawie konieczności rewizji granic na wschodzie czyli potrzebie odebrania Polsce Pomorza i Śląska i przyłączenia ich do Niemiec. Arcyciekawe i jedynie w swym rodzaju są argumenty, które w pojęciu autora tego artykułu mają udowodnić tę konieczności. Otóż autor wywodzi, że dopóki Polska będzie miała w swem posiadaniu Górny Śląsk, Poznańskie i Pomorze, zawsze stanowić będzie organizm gospodarczo niezdolny do życia, który prędzej czy później nie będzie musiał rozkładowi. Jeżeli Polska stale ma bierny bilans handlowy, to z powodu tego, że posiada Górny Śląsk, Poznańskie i Pomorze. Polska, tak pisze autor, przy obecnym składzie terytorjalnym pozostanie zawsze kaleką z punktu widzenia gospodarczego. Stan ten dopiero zmieni się na lepsze, skoro pozbędzie się tych obszarów i odstąpi je Niemcom. Aby lepiej i gruntowniej rozumieć potworność logiki niemieckiej i przewrotność tych wywodów, przedstawimy sobie następujący przykład z życia praktycznego. Otóż, ty Szan. Czytelniku, objąłeś w posiadanie rozległe gospodarstwo. Masz glebę rozmaitej jakości, ale po większej części lekką, nawet piaszczystą, a kawał tylko bardzo żyznej i urodzajnej. Ciężko ci w początkach i z trudem ci przychodzi uporządkowanie stanu gospodarstwa, jako żeś objął gospodarstwo zaniedbane i wyniszczone do szczętu. I oto twój sąsiad łasy właśnie na ten najlepszy i najżyźniejszy kęs twej ziemi tak ci tłumaczy potrzebę odstąpienia go jemu. „Słuchaj — powiada do ciebie — całe twe nieszczęście i cała trudność polega w tem, ża masz nierównomierną glebę. Będzie ci dopiero dobrze wtedy, jeżeli tę najlepszą i najżyźniejszą oddasz mnie, a sam zatrzymasz twe piaski. Będziesz miał wtedy glebę mniej lub więcej jednej jakości i łatwiej dasz sobie z nią radę“. Takiej to logiki używa autor owego czasopisma, aby przekonać i Polskę i cały świat, o potrzebie odstąpienia Niemcom Pomorza, Poznańskiego i Śląska. Uważa wskutek nie w swej bezgranicznej rozumiałości swych czytelników za tyle głupich, iż się dadzą przekonać o tem, i uwierzą, ze najbogatszą i najszczęśliwszą stanie się Polska wtedy, kiedy pozbędzie się swych najżyźniejszych i najbogatszych obszarów, a zatrzyma tylko piaski i błota.

A jeżeli taki argument nie miałby jeszcze dość siły przekonywającej, to Niemcy mają jeszcze i inny w swym repertuarze, godny ich przodków z ery Raubritterów, a mianowicie argument siły i pięści. Bo oto, co pisze Arnold Rechberg, wielki przemysłowiec i wielki niemiecki polityk, chcąc przekonać Francję o potrzebie obalenia Traktatu Wersalskiego w celu okrojenia Polski. Otóż wywodzi on mniejwięcej tak: Jeżeli Francja nie zgodzi się na to, by Polska oddała Niemcom dobrowolnie żądanych przez nich obszarów, to nie ulega wątpliwości, **że Francja będzie miała wojnę zaraz w tym dniu,** gdy Niemcy poczują się na sile i będą posiadały szanse zwycięstwa, jak również nie ulega kwestji, że **Niemcy postarają się przy pierwszej sposobności siłą odebrać Polsce Gdańsk i korytarz, a wrazie powodzenia odbiorą również Poznań, Górny Śląsk i szereg innych** należących obecnie do Polski prowincyj. A więc zasada godna doprawdy każdego banyty. Nie oddasz mi dobrowolnie, to użyje siły i odbiorę ci gwałtem. Oto jeden dowód więcej, do jakiego zuchwalstwa już Niemcy doszli. Jeżeli nie oddasz dobrowolnie, to ci odbiorę gwałtem. Na szczęście jest często tak, jak to głosi nasze ludowe przysłowie: Że nie dał P. Bóg św... rogów, bo by bodła.

We wrześniu zostanie zwołana sesja budżetowa sejmu.

Warszawa, 23. 8. Jak się dowiaduje „Kurjer Warszawski“, rząd nosi się z zamiarem zwołania sesji parlamentarnej, jako sesji zwyczajnej, celem rozpatrzenia budżetu na rok 1928/1929 w przeciągu miesiąca września b. r. Ostateczny ścisły termin zwołania sesji określony zostanie po powrocie wicepremjera Bartla z Druskienik, dokąd udaje się w najbliższych dniach dla przedstawienia premjerowi aktualnych spraw i otrzymania instrukcyj.

Termin zwołania sejmu uległ nowej zwłoce, bowiem wniosek stronnictw, złożony przez nie u marszałka Rataja do jego uznania, nie został przez p. Rataja przedłożony Prezydentowi Rzplitej.

Bilans handlowy w lipcu wykazuje jeszcze zawsze 24 miljony deficytu.

Bilans handl. za lipiec przyniósł — według urzęd. obliczeń niedobór w sumie 23.845 zł w złocie.

Deficyt lipcowy jest niższy od czerwcowego. Zawdzięczamy to jednak wyłącznie zmniejszeniu się przywozu, a nie zwiększaniu się wywozu, co byłoby najbardziej pożądane. Jeszcze bardziej niepomyślnem zjawiskiem jest zmiejszenie się wywozu, który w lipcu spadł poniżej wszystkich miesięcy roku bieżącego. W rezultacie mamy w roku bieżącym saldo ujemne w wysokości około 235 miljonów złotych w złocie.

Cztery konfiskaty gazet.

Dwa „Słowa Pomorskiego“, 1 „Rzeczpospolitej“ i 1 warsz. „Gazety Porannej“.

W poniedziałek po południu władza policyjna dokonała zajęcia sobotniego nr. „Słowa Pom.“ z powodu umieszczenia artykułu: Tajemnica agentów obcych.

We wtorek dnia 23., bm. został zajęty numer wtorkowy tegoż pisma przez zastępcę prezydenta m. Torunia za artykuł „służba obcym“.

Warszawa, 24. 8. Wczoraj skonfiskowano „Rzeczpospolitę“ za artykuł w sprawie gen. Zagórskiego. Rzeczpospolita doniosła, jakoby przedstawiciel pewnego mocarstwa zaprosił do siebie przedstawiciela władz polskich i informował się u niego w sprawie gen. Zagórskiego, wyrażając zdziwienie, że dotąd nic w tej sprawie nie wyśledzono.

Dzisiaj skonfiskowano „Gazetę Warszawską Poranną“ za artykuł w sprawie gen. Zagórskiego.

Sacco i Vanzetti straceni.

Boston, 23. 8. Dzisiejszej nocy Sacco i Vanzetti zostali straceni. Jedyny przedstawiciel prasy, ktoremu pozwolono asystować przy egzekucji, a mianowicie korespondent „Assosacion Press“. Oświadczył on, że więzienie obsadzone było przez uzbrojoną policję tak na zewnątrz jak i wewnątrz, ponadto przed więzieniem ustawiono karabiny maszynowe.

Przebieg egzekucji był następujący.

Sacco siedząc na fotelu elektrycznym, zawołał po włosku: „Niech żyje anarchja!“ Vanzetti uścisnął ręce strażników więziennych i zaczął mówić, że jest niewinny, co przerwał mu kat, wkładając na głowę hełm z przewodami elektrycznemi. Ostatnie jego słowa były: „Przebaczam niektórym ludziom to, co dla mnie robią w tej chwili“.

Po egzekucji ciała zostały przewiezione do sąsiadującej z więzieniem kostnicy, gdzie dokonano sekcji.

Zaznaczyć należy, że wraz z Sacco i Vanzettim stracony został portugalczyk Madeyro, skazany na śmierć za zamordowanie kasjera bankowego.

Po straceniu Sacco i Vanzetti'ego.

Zdemolowanie sali Zgromadzenia Narodowego w Genewie.

Genewa, 23. 8. Wczoraj odbyło się w mieście demonstracje uliczne w związku ze straceniem Sacco i Vanzetti'ego. Tłum, liczący około 500 osób, podszedł pod pałac Ligi Narodów i kamieniami zdemolował wielką salę zgromadzeń Ligi Narodów, gdzie dziś o godzinie 10 rano miało się odbyć posiedzenie międzynarodowego Kongresu komunikacyjnego.

Manifestanci wybili też szyby w konsulacie amerykańskim, w amerykańskim biurze podróży, w hotelu amerykańskim Believue.

Aresztowano 19 osób, w tej liczbie kilku Włochów. Pomiędzy demonstrantami znajdowało się mnóstwo młodzieży, wśród której uwijali się agitatorzy, zachęcający do demonstracji. Na ulicy widziano młode 16-letnie dziewczęta, dźwigające ciężkie kamienie.

Podczas starcia demonstrantów z policją, kilku urzędników policyjnych odniosło rany. W niektórych miejscach rozpędzała tłum straż ogniowa przy pomocy sikawek.

W Zurychu policja rospędzała demonstrantów białą bronią.

Rozpacz siostry Vanziettiego.

Boston, 23. 8. Siostra Vanzietti'ego, Luiza, jest zupełnie złamana z powodu stracenia swego brata. W szczególności wywarło na niej bardzo deprymujące wrażenie, że brat jej odmówił przed śmiercią przyjęcia św. Sakramentów. Luiza Vanzetti zamierza wnieść prośbę o wydanie zwłok brata celem przewiezienia go do Włoch.

Pani Sacco zamierza męża swego pochować w pobliżu Bostonu.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 26 sierpnia 1927 r.

Kalendarzyk. 26 sierpnia, Piątek, Zefiryn, pp. m.
27 sierpnia, Sobota, Józef Kalas., w.
28 sierpnia, Niedziela, 12 po Św. Augustyn.

Wschód słońca g. 4 — 38 m. Zach. słońca g. 18 — 38 m.
Wschód księżyca g. 4 — 37 m. Zach. księżyca g. 18 — 32 m.

Z miasta i powiatu.

Uroczystość poświęcenia biur Pow. Kasy Chorych.

Nowemiasto. W sobotę, dnia 20 sierpnia odbyło się uroczyste poświęcenie biur Pow. Kasy Chorych w własnym domu, który Kasa w grudniu 1926 na własność nabyła.

Ranna uroczystość rozpoczęła się mszą św. celebrowaną przez ks. prefekta Dembieńskiego w kaplicy szpitalu pow. Mszy św. śpiewanej towarzyszył ładny śpiew wykonany zespołem Sióstr Miłosierdzia i kilku panienek z miasta, które za staraniem Siostry Przełożonej się do upiększenia uroczystości przyczyniły.

W Mszy św. brali udział z władz Kasy przewodniczący Rady Kasy p. Jabłoński, przewodniczący zarządu p. Wałdowski, lekarz zaufania p. Dr. Żuralski, jako przedstawiciel miasta p. burmistrz Kurzętkowski, zastępca przewodniczącego Zarządu p. Ciszewski oraz wszystek personel biurowy i chorzy członkowie znajdujący się w szpitalu.

O godz. 2-giej po poł. po służbie biurowej nastąpiło właściwe poświęcenie biur, którego dokonał ks. wikary Kalinowski.

W popołudniowej uroczystości brali dalsi członkowie władz Kasy jak i spółpracownicy i przedstawiciele władz miejscowych, w zastępstwie p. Starosty starszy referent p. Sprengel, dalej przewodniczący Kom. Rew. p. Bork, pp. Graduszewski, Kijora, Doczyk, Brazgalski, Steina, Becker, Urban, Turowski, pp. lekarze Dr. Żuralski, Wierzbowski, Brasse, aptekarze pp. Wolski i Kycler, także Siostra Przełożona i Siostra z Ochronki.

Po dokonaniu poświęcenia udali się wszyscy z wyjątkiem Sióstr i młodszego personelu biurowego do hotelu Bona na małą przekąskę, gdzie przy wspomnieniach o pierwszych pracach i walkach za rządów zaborczych, uczczono także pamięć tych pracowników, których już pokrywa zimna mogiła. Przy wspólnej wymianie zdań i planów na przyszłość, także przyrzeczeniu spólnej i zgodnej pracy dla dobra członków i ogółu bawiono się około dwie godziny.

Nie zapomniano też i o ubogich, na rzecz których urządzona składka przyniosła dość poważną kwotę, którą wręczono do podziału ubogim Siostrze Miłosierdzia, mającej poruczoną opiekę nad ubogimi.

Wrażenie z jarmarku (środa 17. VIII).

Kurzętnik. I znowu święto — święto nielada — jarmark w Kurzętniku. We wtorek, „wigilję" do jarmarku, jakaś dziwna cisza i ponurość zapanowała nad „starym grodem". Niebo, jak gdyby zagniewane, zakryło pełnię księżyca czarnemi chmurami. Światła wszystkie pogasły — cisza nocna panowała wszędzie, nawet w przyrodzie. Stara topola — ozdoba naszej wioseczki, zaprzestała nawet szumieć, nie chcąc zakłócić spokoju...... W tem — tru tutu! tru tutu — pr pr pr — zaskrzypiały koła, zatrzeszczał wóz. A to co? Czy kolubrynę pod murami stawiają? Czy taranami mury rozbijają? Ale przecież Zydram z Maszkowic zamek zdobył — a każdemu wolno mury oglądać, a nawet w nich się zagnieździć.

Dopiero „pokapowałem" się, co to wszystko znaczy, gdy usłyszałem owe wstrętne słowa: Aj waj! Aj waj! Gewałt! — Otóż żydzisko jakieś jechało na jarmark, zawadziło kołem o drzewo i tyle wrzasku narobiło. Powoli, podobnie jak kruki do padliny, rozpoczęli się żydziska zjeżdżać ze wszystkich stron świata: ze Sreńska, Sierpca, z Żyrardowa, Mławy, Żerumina aż z Berdyczowa. Mogą sobie Sz. Czyt. wyobrazić, co się wówczas rozgrywało na rynku, gdy ów „wybrany naród" rozpoczął się między sobą kłócić o miejsca.

Na wiejskim zegarze jeszcze północ nie wybiła, a wszystko, co żyło, zbudzono ze snu: nawet owce w szopach pobekiwać poczęły, a psy przerażone wyły żałośliwie. Ja obudzony ze snu chętnie byłbym wypędził owe „semickie plemię" z pod okna, a popędził choćby hen do Palestyny, ale przecież do tego nie mam prawa. Dziwi mię to bardzo, że też i „panowie kupcowie z długiemi brodami i krzywemi nosami" sami o tem nie pamiętają, że ludzie miejscowi chcąc spać. Szczęśliwie doczekałem się poranku. Około godz. 9 rozpoczął się dopiero właściwy „jarmark". Żydziska zająwszy swe placówki, rozpoczęli przechodniów nawoływać i zachwalać im swe towary. — „Panie starszy — panie młodszy — chodź pan tu!" wrzeszczały roztrzepane żydóweczki. Jeden żydek nałożywszy czerwoną czapkę, krzyczał „aż mu ślepie na wierzch wylazły": Dobra, słodka czekolada mleczna, (pomyślałem sobie: robiona z udoju palestyńskich kóz) za którą u paskarza płaci się 2 złote, u Jakóba dziś darmocha! Precz z towarem! Precz z paskarstwem! Jakób idzie do wojska! U Jakóba dzisiaj nie za jedną! ani za dwie! ale za całą kupę razem 1 złoty!" Niektórzy wieśniacy myśląc, iż „co słodkie — to dobre — to bombus, albo czekolada" wrzucali żydkowi złotówki do kiesieni.

Żydek od czasu do czasu tylko wykrzykiwał: „Aaaa! Aaa! U Jakóba dziś dobry geszeft." Podsłuchałem też dwie gosposie, jak między sobą rozmawiały: „Dawno, jak bołam młodą, to taki dobry czas nie boł, jak tera Tera, to co kto chce, to może na jarmarku dostać — jo jo, ale chodźwa kupać, bo szcze mom dla Martosi szlejfkę kupić, a i staremu chodaki zdałyby się — no i ja też dla Marynki muszę do kiecki kupić" Chodziły owe dwie gosposie tak długo między żydami, aż „po grosz" wydały, wówczas obładowane towarem i zadowolone, że jarmarki egzystują, odjechały do domu. Ciekaw jestem bardzo, jak długo stary będzie w owych chodakach chodził i jak wyglądać będzie szlejfka po dwóch tygodniach..... Popołudniu niebo, jak gdyby zagniewane na tę „plagę ludzkości" spuściło tak wielki deszcz, że wały sukna i płótna pływały rynsztokiem. Żydki wrzeszcząc, jak gdyby kokoszki spłoszone z jaj, łowili swe towary.

Gdy deszcz przestał padać, żydziska jak pomokłe kury rozpoczęli swe towary pakować i czemprędzej uciekali do swych domów. Życzyłbym sobie to, ażeby w całej Polsce na tych wszystkich miejscach, dokąd ten koczowniczy naród na jarmark pojedzie, tak deszcz padał, jak w Kurzętniku, możeby prędzej żydki uciekli do swej „ziemi obiecanej", w „kraj chlebem rosnący i miodem płynący"........

I cisza znów zapanowała w Kurzętniku, tylko kupy śmiecia, papierów i ości od śledzi pozostały na rynku. Mnie, choć dziś już tydzień mija, a jeszcze w uszach szumi owe wstrętne: „Aj waj Szmule! Aj waj Icek!" „Gewałt! Panie starszy — Panie młodszy — Gewałt!

Amator jarmarków kr.

Akademicy i maturzyści powiatu lubawskiego.

Lubawa. W niedzielę, dnia 4 września br. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu p. Kowalskiego w Lubawie zjazd akademików pow. lub., na który upraszam o przybycie wszystkich kolegów oraz maturzystów.

W związku ze zjazdem odbywa się zabawa akademicka.

A. Sergot, przewodn. Kółka lubawskiego A. K. P.

CZYTELNIA LUDOWA w Nowemmieście znów otwarta.

Po dokonanej restauracji lokalu oraz lustracji bibljoteki otwiera się na nowo tak czytelnię bogato zaopatrzoną w gazety i czasopisma jako i wypożyczalnię książek, uzupełnioną nowemi dziełami. Komitet T. C. L.

Kurs nauczycielski w Lubawie.

Lubawa. Staraniem Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszech, odbył się w Lubawie w czasie od 25. VII. do 20. VIII. rb. pierwszy kurs metodyczno-pedagogiczny dla nauczycieli kwalifikowanych, dający możność przygotowania się do II-go egzaminu.

Kurs otworzył Prezes Okręgowy Stow. p. poseł Nowicki, w obecności kierownika kursu pana rektora Murawskiego z Lubawy, oraz gości a to: wielebnego ks. Prałata Kasyny, dyrektorki seminarjum p. Wirskiej, burmistrza p. Patera, jak niemniej pp. Prelegentów i Kursistów.

Z kursu korzystało 50 słuchaczy z dziewięciu powiatów, a wykładaniem zajęli się pp. Żurek i Kasprzak, poświęcając czas wakacyjny i swe wiadomości dla dobra nauczycielstwa. Pomieszczenie na odbycie się kursu ofiarowała p. dyrektorka Wirska w gmachu Seminarjum.

Dnia 20 VIII zakończyły się wykłady rozdaniem zaświadczeń, a p. poseł Nowicki, zamykając kurs, z uznaniem podniósł zasługi Kierownika i Prelegentów, podziękował za poniesione trudy — zaś Pani Wirskiej za użyczenie pomieszczenia w gmachu Seminarjum.

Z grona kursistów w gorących słowach podziękował inicjatorom kursu kolega Ułanowski.

Następnie kursiści zwiedzili zabytki miasta, a po wspólnej kawce u p. Blocha i gremjalnej fotografji, ochoczo zabawili się w lokalu p. Dakowskiego, nie żałując, że czas wypoczynkowy poświęcili dla dalszego swego wykształcenia.

Żałować należy, że nie wszyscy mogli korzystać z tego kursu, zwłaszcza z powodu ćwiczeń wojskowych, czy też innych przyczyn. Chcąc i tym przyjść z pomocą, inicjatorzy urządzają w czasie jesiennych wakacyj drugi podobny Kurs.

Sprostowanie i podziękowanie.

Sampława. W korespondencji pod nagłówkiem „Uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powst. i Wojaków Sampława", № „Drwęcy" 97 P. Korespondent ominął niektóre fakty, a mianowicie nie wspomniał o tem, że po przysiędze przemawiał prezes Towarzystwa Powst. i Woj. Sampławie, witając pozamiejscowych gości, delegacje i towarzystwa, oraz składając podziękowania. Dalej ominął piękną deklamację na część Powst. i Wojaków, wygłoszoną przez naczelnika stacji Rakowice p. Górskiego, który jest referentem oświatowym miejscowego towarzystwa.

Do zrealizowania wspólnego obiadu polowego przysłużyli się ofiarami: Ks. proboszcz Strehl 1 skopa, p. Włodzimierz Sikorski z majątku Rakowice 1 wieprza, p. Fitzermann, wójt 1 skopa. Kartofli ofiarowali pp. Dias, sołtys z Targowiska, Wilbrandt z Targowiska, Maciołek z Targowiska, a z Sampławy Jabłoński, sołtys, Nadolski Franciszek i Antoni, Lewandowska Juljanna, Lewandowski Bernard, Brzozowski i Gemba.

Wszystkim powyższym zacnym ofiarodawcom wyrażamy serdeczne podziękowanie.

Zarząd Tow. Powst. i Wojaków Sampława.

Komunikat.

Zgodnie z dotychczasowem zarządzeniem Ministerstwa Skarbu pobór podatku majątkowego, przypadającego w myśl ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 746) został ograniczony w następujący sposób:

a) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł majątku) w I. i III. grupie kontyngentowej — do 100% definitywnego podatku bez zwyżki kontyngentowej.

b) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000, — zł. majątku) w II. grupie kontyngentowej — do połowy podatku ze zwyżką kontyngentową.

Celem osiągnięcia wpływów, preliminowanych z tytułu podatku majątkowego w budżecie na rok 1927/28, zarządziło. Ministerstwo Skarbu pobór od płatników wyższych stopni (ponad 10.000, — zł. majątku) na poczet zaległości tego podatku dalszej raty w wysokości 0,8% od szacunku majątku, ustalonego w roku 1925 przy wymiarze podatku majątkowego.

J. GORLIC. 101

NARZECZONA Z „TITANIKA".

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

— Widzę, że cała ta sprawa obliczona jest na wymuszenie, — zawołał Hollister. — Pan Cohen chce dostać na ten weksel więcej niż 5,000 dolarów?

— Nie na weksel, przepraszam, nie na weksel, tylko na podpis Freda Webba.

Ponieważ podpis tak sławanego człowieka, jakim jest pana opiekun, posiada wielką wartość, pan Cohen chciałby sprzedać panu ten weksel i to... przed dniem płatności.

— Ileż żąda za to?

— Niezbyt wiele...

— Ile, mój panie?

— 20,000 dolarów.

— Panie, pan oszalał... poczwórną wysokość sumy na wekslu? I pan sądzi, że zawrę z panem ten wstrętny interes?

— Nie potrzebuję go pan wcale zawierać, — odparł spokojnie pan Closter, chowając z powrotem weksel do torby. — Jeżeli pan jednak w przeciągu trzech dni nie wykupi i tego wspomnianego papieru i to za wypłatę 5,000 dolarów, które spewnością wart jest doskonały podpis Freda Webba, pan Cohen jest zdecydowany zapytać pierwszego lepszego adwokata w Nowym Yorku, ile jest wart podpis Freda Webba i to... sfałszowany!

Hollister drgnął przestraszony.

Na słowo „sfałszowany", pobladł śmiertelnie.

Ale w tej chwili położył ręce na ramionach i rzekł:

— Weksel ten zostanie w przeciągu trzech dni wykupiony. Niech pan powie panu Cohenowi, żeby stanowczo nikomu go nie pokazywał, a w oznaczonym terminie zapłacę mu 25,000 dolarów.

— Misja moja w takim razie skończona, — rzekł adwokat, biorąc w rękę cylinder. — Muszę panu jeszcze zwrócić uwagę na to, że sprawa ta ma być załatwiona w mojem biurze, 73 ulica, numer dwieście.

Z temi słowami wyszedł z pokoju. Hollister padł po jego wyjściu na krzesło z ciężkiem westchnieniem.

Po chwili wziął w rękę ołówek i zaczął zliczać wszystkie swoje długi. Do licha, jakaż olbrzymia suma. Takiej się doprawdy nie spodziewałem!

Od lat całych żył z dnia na dzień tak, jakby kasa Freda Webba była dla niego otwarta.

Tymczasem miljoner nie dopomagał mu materjalnie, obiecywał mu tylko, że zostanie jego spadkobiercą i nie przeszkadzał mu w trwonieniu ojcowskiego majątku.

Teraz musi mu dopomódz, zwłaszcza, że przez małżeństwo z Heleną stał mu się bliższym, jest niejako jego zięciem.

Nie namyślając się długo, wyjął z szuflady biurka papier listowy i napisał co następuje:

„Mój kochany, cany przyjacielu i ojcze!

Jeżeli dzisiaj zwracam się do pana z wielką prośbą, to opieram się na tej miłości, którą mi pan zawsze okazywał.

Zanim się ożeniłem z Heleną, żyłem, jak wiesz, zapewne, dość rozrzutnie. Czyniłem jednak to co, czyni tylu innych młodych ludzi z mojej sfery.

Teraz jednak wierzyciele tak mnie przycisnęli, że muszę pana prosić usilnie o przysłanie mi 200,000 dol.

Tyle razy zapewniał mnie pan o tem, że będę pana spadkobiercą, że odziedziczę pana miljony! Przypuszczam więc, że nie zrobi panu różnicy ofiarowanie mi dwustu tysięcy dolarów, jako małej zaliczki.

Proszę bardzo dać odpowiedź posłańcowi, który przyniesie ten list. Mam nadzieję, że będzie ona pomyślna.

Wdzięczny i oddany siostrzeniec
Sidney Mac Hollister".

Zadzwonił na Józefa i kazał mu natychmiast zanieść list do miljonera.

Po odejściu służącego Hollister poczuł nagle wielką ulgę, jakby się uwolnił od ciężkiej zmory.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kazanie ks. prof. Turzyńskiego ze Świecia wygłoszone na zlocie Sokołów w Grudziądzu dnia 14. sierpnia r. b.

Bóg spogląda na nas. W najświęłszej ofierze stał się Chrystus Sokolstwu Polskiemu Orędownikiem u Ojca Niebieskiego. Orędownictwu temu wtorują przodków naszych cnoty bohaterstwa. Więc nam tak łatwo w tej chwili powinna płynąć ze serc naszych modlitwa. Na to stanęliśmy — a czyja myśl jest inna, karności Sokolej staje się niewiernym, kto o Bogu w tej chwili nie myśli, odrywa się od źródła mocy i błogosławieństwa. Bogu miły jest duch skierowany ku niebu, A gdzie całe szeregi rycerskie gromadnie śpiewają, składając hołd Najwyższemu, tam piękna i dobra bez granic. Więc wzruszcie się Sokoli Pomorscy, niech zerwą się serca wasze do lotu wzwyż, by stało się, co chwila obecna wymaga, Bogu hołd i modlitwa.

Bóg jeden jest wielki. To, co nazywamy wielkością ludzką, jest względne i nigdy mierzyć się nie może z wielkością Boga. Wielkim jest człowiek wówczas, kiedy siebie uniżą, a Boga wywyższa, i dla działań swoich Boskiej szuka pomocy i Boskiego natchnienia, a w powodzeniu Bogu umie dziękować. Niech w dniu dzisiejszym, który Sokolstwo Polskie składa Bogu Najwyższemu, najsilniejszą będzie modlitewna nuta pokory, że z Boskiej prawdy poczęta jest myśl sokola, a z Boskiej łaski Polacy ją w czyn przemieniali od lat sześćdziesięciu na pożytek Polski.

Och, to chyba Boża myśl sztandar zatknąć wysoko, a w koło niego skupiać szlachetnych i czystych, taki był program Sokoli. Istotniego chrystjanizmu duch tu wieje. Gromadzić się mieli i mają ludzie wiary. Deczekaliśmy się Polski, bo wierzyliśmy w nią. Hufce sokole były hufcami wiary tej, która góry przenosi i cudów dokonuje. I dzisiaj powołani jesteśmy wiarę te podtrzymywać i ją pogłębiać, by stał się naród polski, narodem Bożym, który wierzy w swoje posłannictwo. I nie zginiemy dopóty, dopóki wierzyć będziemy. Na sztandarze sokolim zajaśniała nadzieja, że trud pracy narodowej, trud nędzy i poświęcenia nie pójdzie na marne. „Niech żywi nie tracą nadziei"! Umiejmy przecierpieć nawet bólów ból, lecz nigdy nie traćmy nadziei! W sercach sokolich gorzała miłość, miłość ku temu, co Skargowska potęga słowa kazała miłować. Och niech wiedzą i dzisiaj wszyscy, których to dotyczy. „Kto chce iskierz czarta kuźni, — by przepalić czarta moc, — ten świat w gorszą wpycha noc, — ten mądrości wiecznej bluźni". Niech nasz zakon sokoli w sobie krzewi miłość, a stara się, by naród cały zapalił się tym świętym ogniem. Takie widzę Sokolstwo poczęte. „Dusza żywa z żywem ciałem — zespojona świętym szałem". Dalszy jego byt tym samym musi świecić blaskiem. Z wyżyn wzięta, ratowała i radowała myśl Sokola naród. — Niech ona więc w tej chwili idzie ku wysokościom nieba i złoży hołd i dziękczynienia Temu, który dał jej to powodzenie na ziemiach polskich. Niech serca Wasze Sokole śpiewają: „Gloria in excelsis **Domine**" — lecz niech zarazem dusze nasze się modlą o to, co w Sokolstwie być powinno. Nie jest Sokołem, kto ćwiczy ciało, a gardzi duszą. Nie jest Sokołem, którego duch słaby i zwątpieniom się oddaje, i ten nie, co o godność narodu tak mało dba jak o godność swoją. Nie jest Sokołem, kto samolubnem pojmowaniem spraw sokolich psuje spoistość wewnętrzną i ten nie, co nie pojmuje najdokładniej rozkazów władz i rozporządzeń sokolich — i ten nie, co nie umie być posłusznym. Więc módlmy się, by sokolstwo dzisiejsze nietylko dbało o zdrowie ciała, ale i o zdrowie ducha.

„O! ten błękit pijcie duszą, a tem wszystko zbłękitnieje"! Módlmy się o moc i zacnośćcharakteru, o posiadanie zasad świętych i stałych, o czysty i nie kłamany patrjotyzm! Módlmy się o pokorę i dobrą wolę, by żadna nie ostawała nam przeszkoda w spełnieniu obowiązków sokolich — módlmy się o cnotę posłuszeństwa. Niech modlitwa ta będzie prawdą, jak niema być kłamstwem całe to nabożeństwo, by nikt o sokołach polskich nie mógł powiedzieć:

„Powtarzacie: Chryste, Chryste! a nie macie w sercu Jego"!

Ty Sokole młody bądź tak czysty, a obowiązki spełniaj sumiennie, by stosunek wszystkich w narodzie do ciebie był taki:

„Niech miłośnie — Jak ku wiośnie, w twą patrzę twarz"!

Sokoli Pomorscy, wy spełniajcie zadanie poety:

.... Na ziemi być Polakiem, — to żyć bosko i szlachetnie

Nie łatwa to sprawa, nie mały to trud! lecz słuchajcie! Dziś przed laty siedem ciężki staczał się bój na polach warszawskich. Wojsko polskie walczyło w rozpaczliwie decydującej walce z dzikiemi hordami wschodu. Krwawe to były boje — a świat cały drżał o wieść dobrą i radosną — zabłysnął poranek Panny Wniebowziętej. I ta, co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie, nad Wisłą uczyniła cud. Więc i my Sokoli garnijmy się pod błękitny Jej płaszcz! Swej pomocy i błogosławieństwa nie poskąpi nam, — wszak działania nasze dobre są i szlachetne. I ta jest modlitwa moja ostatnia, modlitwa do Marji Wniebowziętej: „Bądź i Sokolstwa Polskiego Panią i Królową: Amen.

Podziękowanie.

Grudziądz. Po uroczystościach naszych przystępujemy do miłego, a wdzięcznego obowiązku podziękować wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia i upiększenia naszego zlotu dzielnicowego, a w szczególności należy się szczere podziękowanie i uznanie:

Prasie naszej za poparcie i propagandę, krórej nam łaskawie udzieliła.

Władzy Duchownej za szczerą opiekę, jaką Sokolstwo nasze otoczyła.

Władzom Wojskowym za pomoc w umundurowaniu i wyżywieniu tych mas sokolich.

Magistratowi m. Grudziądza, a szczególnie prezydentowi p. Włodkowi, za łaskawe udzielenie pomocy przez oddanie boiska i zapomogi na wyżywienie drużyn Sokolich.

Panu Wojewodzie Pomorskiemu Młodzianowskiemu za przybycie i serdeczne słowa zachęty wypowiedziane pod adresem Sokolstwa.

Policji Państwowej za wzorowy porządek, który utrzymała podczas całych uroczystości.

Dyrekcji Polskiej Kolei Państwowej za łaskawe udzielenie b. koszar, gdzie mogliśmy ulokować drużynę sokolą, Rektorowi p. Ziółkowskiemu za udzielenie szkoły Królowej Jadwigi na kwatery dlą drużyn żeńskich.

Obywatelstwu Grudziądzkiemu za przystrojenie i upiększenie swych domów i gościnne przyjęcie naszych drużyn sokolich.

Komisjom zlotowym za spełnienie trudnego swego obowiązku.

Wszystkim, tak wymienionym, jako i nie z złej woli pominiętym, składamy z głębi serc naszych najserdeczniejsze podziękowanie. Czołem!

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej
Związku Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce.

Rozmaitość.

Odkrycie czterech nowych gwiazd stałych.

Z Chicago donoszą, że tamtejszy profesor astronomji odkrył cztery nowe gwiazdy stałe, większe 250 razy od słońca, a od ziemi oddalone od 500 lat świetlnych, Można je obserwować tylko przez teleskopy najnowszej konstrukcji. Astronomowi udało się zrobić 48 fotograficznych zdjęć tych gwiazd.

lepszych elementach życia, czerpie swą siłę z niewyczerpanego rezerwoaru nadziei, odwagi i miłości w sercu danej osoby.

Tym, którym się zdaje, że się zawiedli w życiu, że nic nie znaczą w świecie, tym radzę ćwiczyć się w sztuce utrzymania się we wesołem usposobieniu.

Spróbujcie tylko! „Przyjaciel"...

Zbyteczne drzwi.

Świątobliwy Tomasz a Kempis, autor ślicznej książki o naśladowaniu Chrystusa, która na wszystkie języki europejskie jest przetłómaczona i w każdym domu katolickim znajdować się powinna, miał brata dosyć światowego, imieniem Gerarda. Tenże, będąc bogatym, kazał sobie wspaniały pałac zbudować i kosztownemi dziełami sztuki jak najpiękniej przyozdobić. Gdy już wszystko według życzenia jego było ukończone, wielką wyprawił ucztę i szlachtę okoliczną na nią zaprosił. Każdy, jak mógł, chwalił już to sam pałac, już to bogactwo i dobry gust jego posiedziciela. Jeden tylko staruszek, sławny niegdyś rycerz, nie mieszał się do pocztu chwalców. — Jakto, sędziwy Bertramie — odezwał się do niego rozweselony pochwałami pan Gerard, — ty milczyś? Czy może jakie wady dostrzegłeś i nie podoba ci się pałac mój? — Owszem, podoba i bardzo — odpowiedział rycerz, — bo budowla jest ładna i urządzenie kosztowne, jedną tylko i to nie małą dom ten ma wadę. — Jakaby to być mogła ta wada? — zawołał zdziwiony pan zamku. — Ot! — była odpowiedź, — drzwi jest za wiele, jedne z nich powinny być koniecznie zamurowane. — Które drzwi — nie mogąc wyjść z zdziwienia i na wszystkie strony oglądając się, pytał dalej pan Gerard. — Owe drzwi — odparł poważnie starzec, — któremi ciebie kiedyś w trumnie do grobu wyniosą. — Słowa te spadły jak grom na serce dumnego męża i tak go wzruszyły, że się zastanowił nad dawniejszem życiem swojem, za grzechy szczerze żałował i odtąd bogactwo i szczęście swoje jedynie w Bogu upatrywał.

W parku.

— Trzeba koniecznie dać jałmużnę temu wędrusowi.
— Dlaczego koniecznie?
— Strasznie ma wielkie pięści, jak się rozgniewa, może nas pobić.

Jasne jak słońce.

— Sąsiedzie, wiecie wy o tem, że wasze kury odwiedzają nasze podwórze?
— Tak, wiem o tem.
— A skąd wy to wiecie?
— Bo mi już 4 brakną.

— Ciekawy jestem, co mogło być powodem ostatnich powodzi.
— O ile mi się zdaje, to zbyt wielka ilość wody.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok IV. Nowemiasto, 27 sierpnia 1927. Nr. 34.

Na niedzielę dwunastą po Świątkach.

EWANGELJA

napisana u św. Łukasza w rodz. X. w. 23—37.

Onego czasu rzekł Pan Jezus uczniom swoim: Błogosławione oczy. które widzą, co wy widzicie. Bo powiadam wam, iż wielu Proroków i Królów żądali widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli: i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli. A oto niektóry biegły w zakonie powstał kusząc go, a mówiąc: Nauczycielu, co czyniąc dostąpię żywota wiecznego? jako czytasz? On odpowiedziawszy rzekł; Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, a bliźnego twego jako samego siebie. I rzekł mu: Dobrześ odpowiedział: to czyń, a będziesz żył. A on chcąc się sam usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A ktoś jest mój bliźni? A przyjąwszy Jezus rzekł: Człowiek niektóry zstępował z Jeruzalem do Jerycha i wpadł między zbójce, którzy go też złupili, i rany zadawszy odeszli, na poły umarłego zostawiwszy. I przydało się, że niektóry kapłan zstępował tąż drogą, a ujrzawszy go minął. Także i Lewita będąc podle miejsca i widząc go, minął. A Samarytanin niektóry jadąc, przyszedł wedle niego, i ujrzawszy go miłosierdziem wzruszony jest. A przybliżywszy się zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina; a włożyszy go na bydlę swoje, prowadził do gospody, i miał pieczę o nim. A nazajutrz wyjął dwa grosze, i dał gospodarzowi i rzekł: Miej staranie o nim: a cokolwiek nad zwyż wydasz, ja, gdy się wrócę, oddam tobie. Któryż z tych trzech zda się tobie bliźnim być onemu, co wpadł między zbójce? A on rzekł: Który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: Idźże i ty czyń także.

Twój cel: Kochać Boga i bliźniego.

W niedzionym doprawdy zamiarze, bo kusząc, ale dobre jednak stawia pytanie ten biegły w zakonie: co czyniąc odziedziczę żywot wieczny? To pytanie często i my stawiać sobie powinniśmy, zwłaszcza wtenczas, ilekroć mamy cokolwiek ważniejszego postanowić. Masz

Masonerja w roku 1927.

Wielkim mistrzem Polski nadal Andrzej Strug.

Nakładem firmy Bruno Zechel w Lipsku wychodzi corocznie kalendarz masoński, przedewszystkiem dla „braci“, a zawierający szereg szczegółów o liczebności lóż, nazwiska osób na wyższych stanowiskach wolnomularstwa itd. Świeżo ukazał się najnowszy rocznik tego wydawnictwa, którego pełny tytuł brzmi:

„C. van Dalen‘s Kalender fuer Freimaurer, statistisches Jahrbuch für 1927. 66 Jahrgand bearbeitet von Br. Dir. Dr. Hugo Schmidt Heinichen in Sachsen“.

Pominiemy tu część historyczną, a przejdźmy do statystyki, z której wyciąg zrobił wczorajszy „Kurjer Warszawski”.

W samych Niemczech statystyka wylicza 628 lóż z liczbą 80.633 braci.

Ogólne zestawienie wylicza w Europie 8046 lóż z liczbą 673.050 braci. Największe cyfry przedstawia Anglja licząca 5678 lóż i 431 tys. braci.

Afryka posiada (Egipt i Liberja) 91 lóż 3450 braci. Ameryka półn. 17.526 lóż z liczbą 3.332329 członków.

Ameryka środkowa 274 loże z 29.270 liczbą członków. Ameryka południ. 574 loże z l. 35.930 członków.

Australja 1195 lóż z 103.600 braćmi.

Razem istnieje w r. 1927-ym 27.856 lóż liczących 4.198.626 braci.

Szczególniej nas interesują szczegóły, dotyczące masonerji w Polsce. Nie są one wyczerpujące, ale dowiadujemy się w każdym razie, że „Wielka loża” była założona w Polsce 1-go sierpnia 1920 roku. Święto wolnomularstwa polskiego przypada więc 1 sierpnia. Wielkim mistrzem jest Andrzej Strug, wielkim sekretarzem Mieczysław Bartoszkiewicz.

Adres wielkiej loży w Polsce podano prowizorycznie w Brukseli: „Międzynarodowe biuro wolnomularskie”.

Liczbę lóż podano na 13.

Niezależnie od tych 13 lóż mamy w kalendarzu wykaz lóż w b. zaborze pruskim, należących do masonerji niemieckiej.

Centrala w Poznaniu — przewodniczący dyr. banku Edward Schleip, ul. Chełmońskiego 20.

Loże p. w. św. Jana lub Jana (Johannislogen) posiadają:

Bydgoszcz — loża Janus zał. w r. 1784. Mistrz — superin. Assman, ulica Konarskiego 4.

Chełmno. Loża „Wilhelm zur strahlenden Gerechtigkeit” zał. w r. 1861. Mistrz — właściciel młyna A. Meseck ulica Wodna 31.

Tczew. Loża „Friedrich zum unauslöschlichen Gedächtnis” zał. w r. 1892. Mistrz — obyw. ziemski Alfred Schlesier.

Gniezno. Loża „Zum bekränzten Cubus“ zał. w r. 1804. Mistrz — dr. med. Wilhelm Krüger.

Grudziądz. Loża „Victoria zu den drei Gekrönten Türmen” zał. w r. 1799. Mistrz — właściciel browaru Ottokar Redman, Strzelecka nr. 18.

Inowrocław. Loża „Zum Licht im Osten“ zał. w r. 1886. Mistrz — właśc. fabryki Georg Radtke, ul. Stara Poznańska 2.

Katowice. Loża „Zum Licht im Osten“ zał. w r. 1869. Mistrz dyr. August Volker. ul. Warszawska 8. Zast. maj. bud. Hans Hoerter. ul. Wolności 16.

Chojnice. Loża „Fridrich zur wahren Freudenschaft” zał. w r. 1790. Mistrz — kupiec Ludwik Rasch.

Krotoszyu. Loża „Zum Tempel der Pflichttreue“ zał. w r. 1826. Mistrz — radca sądowy Bruno Hempel, ul. Rynkowa 2.

Leszno Loża „Comenius“ zał. w r. 1877. Mistrz dyr. banku Herman Runge.

Ostrów. Loża „Zum Tempel der Treue in Osten”. Mistrz — adw. Helbig.

Rawicz. Loża „Zum Tempelder Bruderliebe” zał. w r. 1862. Mistrz — właśc. fabryki Bruno Mazur, ul. Wały Poniatowskiego 5.

Starogard. Loża „Auguste zur Unsterbliblichkeit” zał. w r. 1851. Mistrz Franz Magnus, ul. Dworcowa 11.

Toruń. Loża „Zum Bienenkorb” zał. w r. 1795. Mistrz — kupiec Robert Kriehn, ul. Strumyka 2.

Pszczyna. Związek wolnomularzy „Zu den drei Bergen” — przewodniczący nadleśniczy Ed. Reich zast. mistrz budowlany Max Körber, sekr. geometra Eric Reimann. Lokal Związku — hotel Fuchs!

Działalność lóż masońskich, jak widzimy, choćby tylko z tego zestawienia, oplata nas swoimi mackami jak pająk. Działa nietylko w wielkich ośrodkach miast, ale i do małych miasteczek sięga.

Wykaz ten zresztą wykazuje miejscowości, gdzie masonerja działa już jako organizacja jawna, ale nie podaje miejscowości, w których działają jej oddane jednostki.

Koło Kupców zbożowych ziemi Pomorskiej.

Grudziądz. W dniu 11. sierpnia br. odbyło się w Grudziądzu zebranie organizacyjne „Koła Kupców Zbożowych Ziemi Pomorskiej przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu”.

Posiedzenie zagaił Dyrektor Centrali Związku p. Dr Rzepecki. Przewodniczył zebraniu Wiceprezes Izby Przem.- Handlowej w Toruniu p. B. Hozakowski,

Bodźcem do powołania do życia tej organizacji była okoliczność, że w związku z zamiarem stworzenie „rezerw zbożowych” przez Oddział Państw. Banku Rolnego w Poznaniu, utworzony został w Poznaniu „Syndykat Zbożowców”, który jako organizacja handlowa Wielkopolskich kupców zbożowych ma, oprócz innych organizacyj handlowych zajmować się skupem zboża dla Państwowego Banku Rolnego. Centrala Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu uważała za wskazane, zaprosić do Grudziądza kupców zbożowych Ziemi Pomorskiej, aby poinformować ich o tej akcji i, w razie gotowości przystąpienia do „Syndykatu Zbożowców” w Poznaniu, okazać swą pomoc. Jeżeli jednak akcja Kupców Zbożowych Ziemi Pomorskiej zarówno w tym, jak i innych wypadkach ma być skuteczną, winni oni zorganizować się w jedno poważne i silne „Kółko“, któreby godnie reprezentowało kupiectwo tej gałęzi handlu, i wykazywało wszędzie, gdzie zajdzie tego potrzeba, siłę jego, tembardziej, że jak i przy akcji „rezerw zbożowych” zachodzi wprost obawa, iż znowu zakupem zboża zajmą się tylko spółdzielnie rolnicze, uprzywiljowane już i tak przez ustawę o podatku przemysłowym oraz młyny, a poszczególne firmy zbożowe byłyby odsunięte od całej akcji zakupu.

W wyczerpującym referacie Dr. Rzepecki wyjaśnił szczegóły rozpoczętej przez Bank Rolny akcji, odczytał warunki współpracy „Syndykatu“ z Bankiem Rolnym, regulamin Koła itp. poczem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w wyniku której wszyscy obecni jednogłośnie wyrażyli gotowość przystąpienia do Koła, a większość — do „Syndykatów Zbożowców“ w Poznaniu.

Na czele Koła stać będzie Przewodnictwo, w skład którego weszli: pp. Sylwester Pardon, właść. firmy „Pardon i Kurzawa“ w Grudziądzu, jako przewodniczący, B. Hozakowski z Torunia i F. Lamparski z Tucholi jako Wiceprzewodniczący, Dr. Rzepecki jako sekretarz, S. Ślosarczyk z Chełmna jako zastępca Sekretarza, A. Kowalski z Grudziądza jako Skarbnik oraz ławnicy: A. Bielecki z Lubawy i S. Adamczewski z Brodnicy. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. B. Klimek z Wąbrzeźna i A. Berendt ze Starogardu.

Do pertraktacji w sprawie przystąpienia do „Syndykatu Zbożowców w Poznaniu wyłoniono Komisję w osobach pp: S. Pardona z Grudziądza, B. Hozakowskiego z Torunia, F. Lamparskiego z Tucholi i D-ra Rzepeckiego z Grudziądza.

W sądzie.

Pan Migdalski, któremu sąsiadka Kłótnicka rozbiła głowę salaterką, zaskarżył ją i właśnie na rozprawie, sędzia chcąc pogodzić powaśnione strony, rzecze do pani Kłótnickiej:

— No, kiedy się już to stało, że pani rozbiła salaterkę na głowie pana Migdalskiego, jest to czyn, którego pani żałuje?

— O tak, panie sędzio... Szkoda salaterki, dałam za nią 15 złotych.

n. p. postanowić, czy z taką a taką osobą ożenić się albo nie; pytasz się wtedy, ile ona ma majątku, czy urodziwa, jakie ma pokrewieństwo itd., ale najważniejsze pytanie: czy żeniąc się z nią albo nie żeniąc, łatwiej i bezpieczniej dostąpisz zbawienia wiecznego? to pytanie całkiem pomijasz albo zupełnie pobieżnie na nie sobie odpowiadasz. Podobnież bywa, kiedy kto ma się decydować, czy przyjąć lub starać się o jakiś urząd albo służbę, czy przenieść się do miasta, albo nawet gdzieś za morze do dalekich krajów. Czemu tak się dzieje? bo większa część ludzi więcej dba o pożytki i powodzenie doczesne niż o żywot wieczny, a mało kto idzie za tym głosem Bożym: Szukajcież tedy najprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano.

Doskonale tak, jak przystało na człowieka biegłego w Piśmie, odpowiedział faryzeusz, że aby dostać się do nieba, Pismo św. wymaga od wszystkich miłości Boga i bliźniego, i P. Jezus chwali go za to: dobrześ powiedział. Miłość Boga to najwyższą cnotą i najważniejszą naszą powinnością. Bez miłości Boga całe nasze życie żadnej nie posiada wartości. Napróżno żyje człowiek i opłakiwać będzie to przez całe wieki, który nie kochał przez całe swoje życie P. Boga nadewszystko. Wglądnij w siebie, czy kochasz Pana Boga, czy cenisz i uwielbiasz Go nadewszystko? Czy starasz się, żeby nie obrazić Go śmiertelnym, nie zasmucić powszednim grzechem? Czy P Bóg u ciebie jest na pierwszem miejscu i czy zajmuje pierwsze miejsce w myślach i marzeniach twoich, w słowach i czynach twoich? Czy pragniesz należeć do P. Boga i być zależnym od Niego? Czy wreszcie tęsknisz do Niego i do nieba Jego?

Po miłości Bogu zaraz przychodzi miłość bliźniego. Miłość bliźn. podobnie polega 1. na tem, żeby go szanować i cenić tak jak chcemy, żeby bliźni nas szanowali i cenili, chociaż wiemy doskonale, że obok pewnych zalet mamy dużo rozmaitych niedostatków, owszem podobno o żadnym z bliźnich nie wiem na pewne tyle złego, co o sobie samym; a przecież miłość własna sprawia, że na wszelkie wady, grzechy i występki własne umiemy znaleźć jaką wymówkę, a nieraz nawet i to, że wiele wad swoich wcale nie spostrzegamy. Dlatego to P. Jezus tak bardzo nakazuje: nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni, bo wie, że nic tak nie niweczy miłości i podstawy jej, szacunku dla bliźniego, jak sądzenie, krytykowanie, obmowa. 2. Istotą miłości jestto usposobienie szczerej życzliwości dla bliźniego. Ta życzliwość sprawia, że staramy się bliźnim oszczędzać przykrości, a więcej jeszcze wszelkiej szkody na duszy i na ciele, że choćby kosztem własnych wygód i dogodności usiłuję tym, których kocham, gładzić i ułatwiać i życie i drogę do nieba. 3. Szczytem miłości, a tak powinno być między mężem a żoną, między członkami jednej rodziny, między przyjaciółmi itp., jest pragnieniem należenia do siebie nawzajem. Biednyż to człowiek, co nie umie kochać ani Boga, ani bliźnich, ani nikogo, jeno samego siebie.

Bądź zawsze wesołym!

Dobry humor może być nieznaczną w przekonaniu niejednych cnotą — i na ludzi o dobrym humorze i wesołym usposobieniu spogląda niejeden może nie takiemi, jak ja patrzę, oczyma, lecz przyznam się, że lubię tę cnotę i tych, co ją posiadają.

Przypomina mi się kilka wesołych i dobrze usposobionych osób, wspomienia których stanowią jasne przebłyski w moim umyśle. I tak z lat dziecinnych, kiedym jeszcze chodził do szkoły, pamiętam pewnego nauczyciela, który wyodrębniał się od wszystkich innych, jacy mnie uczyli przedtem i potem, tem właśnie, że był miły i wesoły. Dziś jestem zdolny orzec, iż był on mniej wykształcony od reszty nauczycieli, przyznam się jednak szczerze, iż nauczył mnie więcej dobrego na życie, niż wszyscy inni razem.

W okolicy naszej prowadził interes pewien wesoły i uprzejmy rzeźnik. W tej samej okolicy było kilku innych rzeźników. Chodziliśmy jednak czynić zakupy do pierwszego, gdyż usposobieniem swem wesołem zniewalał nas do tego.

Wchodzę razu jednego na tramwaj uliczny, by pojechać do miasta. Byłem zirytowany Od samego rana wszystko mi szło na przekór, wszystko źle się składało. Zdawało się, że uderzę pierwszą lepszą osobę, która mi się nawinie. Tymczasem konduktor na tramwaju, do którego wsiadłem, typ jowialnego Ajrysza, zachowywał się tak wesoło i tak był uprzejmy wobec wsiadających do tramwaju pasażerów, że obserwując go przez cały czas mej podróży, nie spostrzegłem, jak sam rozchmurzyłem czoło i w duchu śmiałem się wraz z nim z dowcipnych spostrzeżeń, jakimi obdarzał pasażerów. Gdy przybyłem na miejsce swego przeznaczenia, zgryźliwość i nieukontentowanie zniknęły zupełnie. Byłem zupełnie innym człowiekiem, niż w chwili wyjazdu. Temu konduktorowi właśnie, względnie jego dobremu humorowi, zawdzięcza tę zmnianę w usposobieniu.

Wesoło usposobieni ludzie są pożądani wszędzie, w domu, przy pracy, w towarzystwie itd. Natury takie wiele dobrego czynią tym, z którymi obcują.

Znałem raz pewnego młodego człowieka z usposobieniem żywem i wesołem. Los połączył go z kobietą zgryźliwą i melancholijnie usposobioną. Każdy powiadał, że człowiek ten przy boku tej kobiety dostanie bzika. Ale nie. Czy uwierzycie, co się stało? Młoda kobieta ta się przejęła usposobieniem męża, że po roku wspólnego pożycia stała mu się podobną w tym względzie, była weselszą i uprzejmiejszą o sto procent, a dziś, spodziewam się, jest ideałem miłej kobiety.

Mówiono raz, że dobrze usposobione kobiety nie doczekają się nigdy zbyt wielkiej pociechy ze swych dzieci. To nieprawda. Dziecko zbyt surowo i ostro trzymane, prędzej zejdzie na złą drogę. Dobroć serca i wesołość myśli nie mogą złych wydać owoców.

I mnie się kiedyś zdawało, że być wesołym, to znaczy pozować na... głupca i że wesołość jest oznaką płytkości umysłu. Dziś wiem, że jest inaczej. Przekonałem się, że wesołość ma swe źródła w naj-

Rata ta płatna jest w dwóch równych częściach: pierwsza — do dnia 15 listopada 1927 r., druga — do dnia 15 stycznia 1928r.

Płatnicy niższych stopni, nie podlegający zwyżce kontyngentowej obowiązani będą uiścić w tychże terminach resztę przypadającego na nich padatku majątkowego.

Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie należności, płatnych w myśl niniejszego zarządzenia.

O wysokości podlegających ściągnięciu zaległości i terminach płatności tychże zostaną płatnicy pisemnie zawiadomieni.

Minister Skarbu (—) P. Czechowicz.

Z Pomorza.

Szkoła Handlowa w Brodnicy.

Brodnica. Ze względu na pewną ilość wolnych miejsc w kl. I-szej, Dyrekcja 3-kl. Koed. Skoły Handlowej w Brodnicy przedłuża termin zapisów do dnia 30. b. m. włącznie. Przyjmuje się do klasy I-szej na podstawie świadectwa ukończenia 3 kl. gimnazjum, 6-7 kl. szkoły powszechnej, ew. złożenia egzaminu kwalif. Kandydaci (tki) przedkładają: 1. ostatnie świadectwo szkolne, 2. świadectwo powtórnego szczepienia ospy i 3. metrykę urodzenia. Opłata za naukę wynosi 18 zł. mies., niezamożnym ulgi; dzieci urzędników mają prawo do zwrotu opł. czesnego. Lekcje z rana. Dogodny dojazd do Szkoły koleją. Od 25. b. m. Kancelarja Szkoły (ul. Wiejska 4.) czynna jest codziennie od 11-tej do 1-szej pp. Początek roku szkolnego 1. września.

Wystawa prac Młodzieży Katolickiej.

Chełmno. W niedzielę 21 bm. odbyło się z okazji 65 letniego jubileuszu Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych w Chełmnie otwarcie nad Wisłą wystawy prac uczniów katolickiej młodzieży, pod patronatem wojewody pomorskiego p. Młodzianowskiego. W zastępstwie Wojewody otwarcia wystawy dokonał naczelnik wydziału Województwa Pomorskiego, p. inżynjer Celichowski. Wystawa obejmuje z górą 300 eksponatów z różnych gałęzi rzemiosła, przeważnie ślusarstwa i kowalstwa. Wyznaczono 15 nagród pierwszych, a do każdej z tych nagród połączono 15 podarków, na który to cel ministerstwo Przemysłu i Handlu przeznaczyło 800 złotych. Rozdanie nagród odbędzie się dnia 23 bm. Zaznaczyć należy, że widoczne są znaczne postępy w poziomie wykonania poszczególnych eksponatów.

Bezczelne zuchwalstwo cyganów. — Krwawa walka z cyganami.

Przechowo, pod Świeciem. Do wielkiej awantury z cyganami doszło we wsi Przechowo pod Świeciem. Przejeżdżająca przez wieś banda cyganów rozbiegła się po chałupach, kradnąc co tylko było pod ręką. Między innemi grupa, złożona z 6 cyganek, weszła do sklepu z wędlinami, gdzie cyganki zabrały z kasy pieniądze oraz większą ilość wędlin. Na krzyk właścicielki sklepu zbiegli się sąsiedzi i zaczęli gonić złodziejki. Na sukurs przybyli im cyganie z widłami i cepami. W czasie walki kilka osób zostało rannych. Cdy wójt chciał zlikwidować zajście, cyganie pobili go do krwi i tylko cudem nie przebili go widłami.

Banda cyganów, korzystając ze zmierzchu, ulotniła się wieczorem ze wsi. Przybyła natychmiast policja rozpoczęła pościg za cyganami i doścignęła ich, ale dopiero po całodziennym pościgu w Kotomierzu. Całą bandę aresztowano i odwiedziono do więzienia.

Diecezja chełminska.

Bartóżno. W niedzielę, 21 sierpnia b. r. umarł w Barłożnie proboszcz tamtejszy ś. p. ks. Fabjan Ulatowski.

Nieboszczyk urodził się 12 lutego 1870 r, w Lubawie. Rodzice jego Fabjan i Józefina z Kalczyńskich posiadali gospodarstwo. Do szkół uczęszczał ś. p. Fabjan U. w Lubawie, a następnie do gimnazjum w Chełmnie i ukończył je w r. 1889.

Po studjach filozofji i teologji w seminarjum duchownem w Pelplinie został wyświęcony 11. 3. 1894 r. przez ks. biskupa Rednera na kapłana.

Przez cztery pierwsze lata kapłaństwa był wykarym w Lisewie, następnie w Św. Wojciechu przy Gdańsku, gdzie także po śmierci ówczesnego proboszcza ś. p. ks. Ohla był przez dwa lata administratorem parafji. W r. 1900 otrzymał probostwo w Konarzynach, w roku 1906 zaś, probostwo w Barłożnie. Tu zmarł po krótkiej kilkudniowej chorobie w 58 roku życia, a 34 kapłanstwa. R. i. p.

Tyfus plamisty wybuchł w okolicy Tczewa.

Tczew. W okolicy Tczewa szerzy się tyfus plamisty. Dotychczas zachorowało przeszło 20 osób, z tego dwie osoby zmarły.

Epidemja tyfusu objęła również część miasta Tczewa, mianowicie dzielnicę dworcową. Dotychczas zamotowano 10 wypadków zasłabnięcia.

Dzielnicę tę musiano z tej racji zamknąć.

Znów olbrzymie straty skarbu państwa wskutek przemytnictwa tytoniu.

Katowice. Przemytnictwo wzdłuż granic zachodnich, a szczególniej na terenie Górnego Śląska, kwitnie i jest naprawdę dla polskiego monopolu tytoniowego groźne. Strata nasza w tej dziedzinie wynosi 10 miljonów złotych rocznie(!). Jeśli zaś uwzględniny, że przez Śląsk przedostają się wyroby tytoniowe i do innych dzielnic państwa, wtedy zanotujemy znacznie jeszcze większe straty. Sprawa ta jest wielce groźną, trudną i skomplikowaną, gdyż granice Sląska, przebiegające nieraz ulicami i osiedlami, gęsto zaludnionemi, są poprostu niemożliwe w naszych warunkach do ustrzeżenia. Trudno bowiem wyobrażić sobie, aby straż celna mogła pilnować każdego obywatela, każdych drzwi i każdego okna nadgranicznego.

Wcielenie okręgu szkolnego kieleckiego do okręgu szkolnego krakowskiego.

Warszawa. Na podstawie rozporządzenia ministra oświaty, część okręgu szkolnego warszawskiego, obejmująca całe województwo kieleckie, została wcielona od 1 października br. do okręgu szkolnego krakowskiego i podporządkowana kuratorowi krakowskiemu.

Rozporządzeniem tem oddano w zarząd kuratorjum szkolnego krakowskiego wszystkie władze administracji szkolnej na terenie województwa kieleckiego, które podlegały dotąd kuratorowi warszawskiemu, oraz wszystkie szkoły powszechne i średnie wraz ze seminarjami nauczycielskiemi, a w końcu szkoły zawodowe.

Ta zmiana w administracji szkolnej nastąpiła w związku ze zniesieniem okręgu szkolnego białostockiego, którego część przydzielono do okręgu warszawskiego, ujmując naodwrót okręgowi warszawskiemu teren województwa kieleckiego.

Czyje to pieniądze?

Liczne wygrane dolarówki nie są dotąd odebrane, a mianowicie: Nr. 341248, który wygrał 40 tysięcy dolarów.

Trzy tysiące dolarów wygrał nieznany dotąd właściciel dolarówki nr. 273 505.

Po 1000 dolarów wygrały numery: 52 233, 354 118, 428 420, 532 797, 573 571, 750 065.

Po 100 dolarów, bo aż 76. Są to numery: 4730 7789 10285 17921 33470 35039 58409 59151 60589 69026 72005 100620 129432 157341 170643 197283 201083 214856 234886 236446 259186 299894 308529 320050 329002 334977 336223 396296 402194 404350 424100 437253 441878 465585 486576 498988 508397 524992 539116 553878 603557 610724 621834 617474 626627 629627 629040 635647 638541 643174 656649 684045 690130 704776 739534 743283 799569 799769 803386 804044 811077 835383 844002 889052 915894 931889 935279 951013 972169 977118 oraz 20 390.

Ojciec św. Pius XI 50 lat kapłanem.

Rzym. Utworzony tu został w ubiegłych dniach komitet pod przewodnictwem kardynała Medjolanu Locatelliego i msgr. Dominioni w celu przygotowania uroczystości z okazji przypadającego w roku 1929 50 letniego kapłaństwa, Ojca św. Piusa XI.

W związku z tem, komitet postanowił zająć się zbudowaniem nowego ołtarza w kościele San Carlo w Rzymie, w którym ówczesny ksiądz Achilles Ratti po raz pierwszy odprawił Mszę św.

Kościół San Carlo jako świątynia Lombardów ma dla Ojca św. szczególne znaczenie.

Ford zamknął swoje zakłady i zwolnił 200 tys. robotników.

Gdy Ford stwiedził, że sprzedaż jego samochodów spada z pół miljona sztuk — rekordowej cyfry w roku 1924-ym za jeden kwartał — do 200 tysięcy, postanowił walczyć z coraz groźniejszą konkurencją i zmodernizować typ automobilu. Ford przywykł postępować radykalnie, zamknął przeto swoje zakłady, zwolnił chwilowo 200 tys. robotników, by móc przystosować wszystkie swoje warsztaty i maszyny do opracowanych, w najściślejszej tajemnicy planów, mających wywołać kompletny przewrót w dziedzinie przemysłu samochodowego. Wszyscy w Stanach Zjednoczonych oczekują z najwyższą niecierpliwością wyników tej gruntownej reformy,rywale gotują się do zaciętej i trudnej bardzo walki, najwięcej jednak może zależy na wznowieniu pracy dwumiljonowej ludności Detroit, przeżywającej ciężkie chwile z powodu unieruchomienia fabryk.

Ostatnie wiadomości

Nominacja Wojewody kieleckiego.

Nominacja następcy wojewody kieleckiego jest w zasadzie zdecydowana. Wojewodą kieleckim zostać ma obecny wojewoda stanisławowski Korsak. Wojewodą stanisławowskim pos. Anusz lub wicewojewoda krakowski Morawski.

Wniosek poselski o zwołanie sesji sejmu; otrzymał dostateczną ilość podpisów.

Pod wnioskim poselskim domagającym się zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, zebrana została ilość podpisów znacznie przewyższająca liczbę przepisaną przez Konstytucję dla prawomocności urzędowej. Wniosek podpisały wszystkie stronnictwa polskie, z wyjątkiem Klubu Pracy, stronnictwa Chłopskiego i Komunistów. Wniosek ten znajduje się w posiadaniu marszałka Rataja, który złoży go p. Prezydentowi Rzplitej w dniu 28 bm. Jak wiadomo, wniosek domaga się zwołania nadzwyczajnej sesji na dzień 12 września br.

Wojewoda warszawski Sołtan ma otrzymać placówkę dyplomatyczną w Finlandji.

Wojewoda warszawski Sołtan otrzymał propozycję objęcia placówki dyplomatycznej w Helzyngforsie.

„Robotnik" przeciw „Głosowi Prawdy".

W dzisiejszym „Robotniku" jeden z redaktorów p. Szakir zapowiada wystąpienie przeciwko redaktorowi „Głosu Prawdy" Stipczyńskiemu na drogę sądową z powodu zarzutu podrywania interesów państwowych polskich w sprawie zagranicznej.

Rokowania polsko-litewskie w sprawie wymiany więźniów politycznych.

Wznowiane zostały rokowania Polsko-litewskie o wymianę więźniów politycznych. Litwa ma oddać Polsce 10 więźniów, w tem kilka kobiet, a Polska Litwie 7 więźniów.

Wymiana więźniów między Polską a Sowietami.

W dniach najbliższych nastąpi wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską a Sowietami. Sowiety mają zwrócić Polsce 39 obywateli, a Polska Sowietom 9 obywateli.

*

W ministerstwie spraw wewnętrznych ma być utworzony wydział filmowy, jego naczelnikiem ma zostać p. Leszyński.

Ostatnie wiadomości polityczne.

We wrześniu mają być wzmożone rokowania o pożyczkę dla Polski.

Warszawa, 24. 8. W kołach finansowych mówią, że rokowania o pożyczkę amerykańską zostaną podjęte w dalszym ciągu w miesiącu wrześniu.

Jak wiadomo — kursy pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej, są obecnie bardzo pomyślne.

Kowno otrzyma miljon funtów szterlingów pod warunkiem uregulowania stosunków polsko-litewskich.

Kowno. Władze miejskie Kowna otrzymały propozycję pożyczki angielskiej w wysokości miljona funtów szterlingów. W kołach politycznych powtarzano pogłoskę, iż pożyczka ta miałaby być udzieloną jedynie pod warunkiem uregulowania stosunków polsko-litewskich.

Koniec walki z Kościołem w Meksyku.

Według doniesienia pisma „Excelsior", rząd meksykański dał dostojnikom Kościoła katolickiego, którzy wyjechali zagranicę i po większej części zatrzymali się w Stanach Zjedn. zapewnienie co do umożliwienia im powrotu do Meksyku.

Odnośna umowa została już jakoby zawarta pomiędzy meksykańskim ministrem oświaty Aronem Saenc,em i arcybiskupem Mora del Rio w San Antonio w Texas. W kołach katolickich zapewniono sprawozdawcę "United Press", że podanie tej wiadomości przyśpieszy czyn rządu. Jeszcze nie osiągnięto całkowitego porozumienia we wszystkich kwestjach, jednak z godziny na godzinę oczekują już katolicy w Meksyku, że zostanie wydane pozwolenie na powrót w najbliższej przyszłości umiłowanym zwierzchnikom Kościoła.

Księża z głębi kraju, żyjący obecnie pod nadzorem władz w stolicy Meksyku, złożyli podobno do rządu memorjał, prosząc o pozwolenie na powrót do swych parafij.

Ruch towarzystw.

Grodziczno. Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 16-tej w restauracji dworzec Montowo. W razie nieprzybycia na oznaczony czas przewidzianej ilości statutem członków odbędzie się 20 minut później ponowne zebranie, na którem staną się wszystkie uchwały prawomocnemi bez względu na ilość obecnych.

Wolność! Zarząd.

Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się w niedzielę, dnia 28 sierpnia rb.

Grodziczno po nabożeństwie.
Rybno o godz, 4.
Byszwałd o godz. 4.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 24. 8.

Żyto świeże	37.50—38.50
Pszenica	48.00—49.00
Jęczmień zimowy	32.00 - 34.00
Owies	32.00—33.50
Mąka żyt. 70 proc.	57.50—59.00
Mąka pszenna 65 proc.	74.00—76.00
Ospa pszenna	24.50—25.50
Ospa żytnia	25.00—26.00

Giełda pieniężna.

Warszawa, 24. 8. 27.

1 funt angielski	43.48½	—	—
100 franc. franc.	35.07	—	—
100 frank. szwajc.	172.46	—	—
100 koron czeskich	26.51	—	—
100 lirów włoskich	48.75	—	—

Kurs dolara.

Warszawa, 26. 8. Dolar 8.91½. Tendencja utrzymana.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 30. bm. o godz. 12-tej w południe sprzedawać będę u p. **Mowińskiego w Trzcinie** za gotówkę najwięcej dającemu:

15 klaft suchego torfu znajdującego się na łące p. Filipowskiego.

Zbiórka licytantów przed podwórzem p. Filipowskiego.

Szukalski, kom. sądowy. Lubawa.

Uchwałą

z dnia 8-go sierpnia 1927 r. pozbawiono własnej woli z powodu nałogu pijaństwa kołodzieja **Władysława Rucińskiego,** zamieszkałego **w Lidzbarku.**

Lidzbark, dnia 18. sierpnia 1927 r.

Sąd powiatowy.

Wydział Powiatowy w Nowemmieście

uruchomił wytwórnię cementową

i wykonuje po najtańszych cenach i pod gwarancją na dogodnych warunkach spłaty rury, od 0,20—1,00 m. w świetle, pozatem krawężniki. ścieki, żłoby, słupy do ogrodzenia, płyty, wazony do kwiatów oraz każde inne wyroby na zamówienia pod gwarancją za dobroć towaru.

Zamówienia przyjmuje się w gmachu Starostwa pokój nr. 13. Cementownia znajduje się w Nowemmieście przy parku miejskim.

Nowemiasto, dnia 4. lipca 1927 r.

Kierownik Starostwa:
A. Boderski.

Proszę zwiedzić moje składnice i przekonać się

PRIMA SMOŁĘ

kamienną destylowaną po cenach bezkonkurencyjnych,

lepnik, papę, cement, wapno, karbolineum, smołę drewnianą, tragarze w wszelkich długościach i szerokościach, kafle do pieców tylko pierwszorzędny towar i przybory do takowych. - - Grabie konne w różnych wielkościach, centryfugi, konwie do mleka i wszelkie maszyny rolnicze. — Części zapasowe do żniwiarek i kosiarek wszelkich systemów

poleca po dotąd niebywałych cenach i warunkach

N. Ewertowski, Nowemiasto
Rynek Telefon 66.

Najstarszy i jedyny specjalny handel żelaza, maszyn, sprzętów rolniczych i domowych na miejscu.

Proszę zwiedzić moje składnice i przekonać się

Mam większą ilość

sadzonek truskawek

rozmaitych gatunków.

F. Rüchardt, majątek Czachówki
pow. lubawski, p. Biskupiec-Pom.

POLECAM

papę
smołę i
cement
wapno
lepnik
wszelkie okucia do okień i drzwi
sprzęty domowe
łańcuchy

Także wirówki „Westfalja"

wyrób pierwszorzędny znany z jakości **na odpłatę do obmówienia. — Cena fabryczna.**

Teodor Tysler, Lubawa.

Wirówki „Alfa-Laval"



z licznikiem obrotów oraz kompletne urządzenie mleczarń i wszystkie rezerwowe części polecam na **10 miesięczne odpłaty.** Zaznaczam, iż wirówki Alfa-Laval są zrobione z najlepszego materjału i dlatego niepsują się tak prędko jak inne. Fabryka daje **30-letnią gwarancję.** W odciąganiu śmietany są nieprześcignięte. Wirówek Alfa-Laval mam duży wybór na składzie

I. Wygocki, Nowemiasto,
zastępca Tow. „Alfa-Laval".

Z dniem 15-go sierpnia br.

uruchomiłem moją olejarnię

ogrzewaną parą, poleca mdziennie **świeży rzepakowy olej** po cenach zniżonych, dalej sprzedającym obliczam wyjątkowo niskie ceny. Obcym wybijam wszelkie olejaste nasiona każdego dnia. Kupuje wszelkie nasiona olejaste.

B. CHEŁKOWSKI, Nowemiasto Rynek
telefon 80.

Stale na składzie:

Powozy różnych fasonów, wszelkie wyroby siodlarskie, półszory wyjazdowe z okuciem czarnem, białem i żółtem.

Okazyjnie ofiaruję większą ilość

SZLI ROBOCZYCH

ze skóry wykręconej po cenach nadzwyczaj niskich. Wszelkie artykuły na dogodnych warunkach odpłaty. - - - - -

A. Hejka, Fabr. pow., uprzędzy i wyrobów siodlarsk. **Lubawa,**
LUBAWA, ul. Warszawska 7, telefon nr. 79.

Donoszę Szanownej Kljenteli miasta i okolicy, że **przyjmuję nadal wszelkie prace**

damsko-krawieckie

bieliznę i ubranka dziecięce
po cenach zniżonych.

CZARNOWSKA, NOWEMIASTO Aleje I.

Stow. Kat. Młodz. Polskiej,
(męskiej)
Nowemiasto nad Drwęcą
kupi

1 tubę, F. albo Es.
1 tenor, B. (forma trąbki)
1 klarnet, B. lub Es.

mogą być używane lecz, w dobrym stanie. Zgłosić się u

St. Zimnego,
organisty,
Nowemiasto, ul. Mostowa

Gospodarstwo

16-morgowej dobrej ziemi, z żywym i martwym inwentarzem od zaraz na sprzedaż.

J. Witkowski, Łąkorz.

Mam na sprzedaż

młockarnię

16 calową, w dobrym stanie

A. Suwiński,
Skarlin.

Przyjmuję dzieci szkolne

na stancję.

Również

elewkę

do kuchni.

M. Jaroszewska, Lubawa
19. Stycznia 4

Przyjmuję uczni

na pensję

zapewniając sumienną opiekę.

Gierłowska, Lubawa.

Zgłoszenia przyjmuje chwilowo Walerja Olszewska.

Przyjmuję

na stancję

z całkiem utrzymaniem
od 1. września rb.

KAMIŃSKA, wdowa,
Nowemiasto, ul. Lipowa.

Poszukuję od 1. września br porządną

służącę

do wszelkich prac domowych.

Jentkiewiczowa, tartak.

Formularze

poleca
Księgarnia „Drwęcy Lidzbark".

W środę, dnia 24 bm. po poł.

zgubiono

na drodze od **Żmijewka do Gaju** lub od **Gaju do Szramowa** około

3 tysiące zł,

uczciwy znalazca zechce oddać za wysokiem wynagrodzeniem

Ludw. Moszczyńskiemu,
Wielkie Pacółtowo

OBELGĘ

rzuconą na p **Rozalję Hejkową** z Lubawy niniejszem

odwołuję

i przepraszam.

Jan Balewski, młodszy,
Lubawa.

W niedzielę, dnia 28 bm. odbędzie się w **Tylicach**

ZABAWA taneczna,

na którą uprzejmie zaprasza

J. Plitt, gospodarz.

Dzielnego młodszego

CZELADNIKA stolarskiego

na stałą pracę na białe meble sosnowe poszukuje od zaraz

B. TESSAR,
mistrz stolarski,
Lidzbark.

Uczeń

porządnych i uczciwych rodziców może się zgłosić

Bank Konsumowy
magazyn bławatów, konfekcji i towarów krótkich **Lubawa.**

---

1 parokonny większy

wóz roboczy

w dobrem utrzymaniu na sprzedaż

LUDWIKOWSKI,
Nowemiasto Aleje.

Wóz na resorach

jest od zaraz na sprzedaż.

F. Lietz, Bratjan.

Gospodarstwo

20-morgowe z żywym i martwym inwentarzem jest od zaraz na sprzedaż

Kruszyński, Tylice.

Mam rasowego

knóra do rozpłodu świń.

Ligman, Boleszyn.

Smołę
Papę
Lepnik
Cement
Wapno
Żelazo
Osie do wozów
Lemiesze
Odkładnie
Podkowy
Okucia budowl.
Brony do siewu.
Brony rolne
Pługi
Kultywatory
Centryfugi

poleca

po najniższych cenach

Wl. Czajkowski,

skład żelaza

Lubawa-Pom., Telef. 44.

Poszukuję

na pierwszą hypotekę na 70-morgowe gospodarstwo

5—6000 zł.

Kto? wskaże eksp. „Drwęcy".

Mam na sprzedaż:

2 domy

stosowne dla każdego rzemieślnika. Cena podług ugody.

Nowemiasto ul Okólna nr 1.

KARTY

do gry
poleca
Księgarnia „Drwęcy".

Drukarnia „Drwęca"

Nowemiasto, Rynek 4, Telef. 8.

wykonuje

WSZELKIE DRUKI

dla przemysłu i handlu, szybko, gustownie i

po cenach konkurencyjnych.

Zamówienia uskuteczniają nasze filje w Lubawie i w Lidzbarku.